

Dalej nie wiem *cui prodest?*

(w odpowiedzi prof. Edwardowi Malcowi)

Zdaję sobie sprawę, że nadużywam cierpliwości Redakcji „PAUzy Akademickiej”, ale nie mogę nie zająć stanowiska wobec wyjaśnień przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” na temat podjęcia przez nią interwencji w Ministerstwie w sprawie likwidacji „patologicznej” wieloetatowości (PAUza nr 114). Było to postępowanie o tyle dziwne, że Sekcja ta, nie będąc w stanie uzyskać jakiegokolwiek podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli akademickich, i to w sytuacji, gdy profesora zwyczajnego nie stać na zakup u dewelopera jednego metra kw. mieszkania, a asystenta nawet jego połowy, uznała za stosowne zaangażować się w działania, które w praktyce mają unieвозмоwić im jakikolwiek dodatkowy zarobek. Nie ukrywam, że dla mnie, jako b. przewodniczącego Koła „Solidarność” w Instytucie Historyczno-Prawnym UJ w latach 1980–1981, jest to postępowanie godzące w interesy pracownicze. To w czasach komunistycznych związki zawodowe realizowały politykę władzy, obecne tego czynić nie muszą i powinny trochę się zastanowić, co robią. Pan, Panie Profesorze, może mieć na temat wieloetatowości odmienny od mojego pogląd, ale nie wolno Panu angażować organizacji związkowej czy jej agend w walkę przeciw setkom pracowników (w sumie 66%), którzy dzięki drugiemu etatowi są w stanie związać koniec z końcem.

Po drugie, w dalszym ciągu nie wiem, na czym polega „patologia wieloetatowości”. Argument: „bo tak jest na Uniwersytecie Harwarda, na Uniwersytecie w Cambridge, w najlepszych uniwersytetach świata”, jest po prostu śmieszny i to nie tylko ze względu na różnicę wynagrodzenia tamtejszych i naszych profesorów. Czy naprawdę Pan wierzy, że jeżeli ograniczymy wieloetatowość, staniemy się drugim Harwardem czy Cambridge? Również podany przez Pana przykład z naszego polskiego podwórka [...], że prof. Stefan Banach miał problemy z dodatkowym zatrudnieniem na Uniwersytecie Warszawskim, jest chybiony. W tym samym czasie bowiem wielu profesorów UJ miało szereg dodatkowych płatnych zajęć poza Uniwersytetem. Tak więc Ludomir Sa-

wicki wyładał na państwowych kursach nauczycielskich, B. Szyszkowski w Akademii Górniczej, Tadeusz Estreicher był docentem chemii malarskiej w ASP, Józef Kallenbach był dyrektorem Muzeum Czarotoryskich, Edmund Załęski był płatnym kierownikiem naukowym hodowli nasion rolniczych Spółki Akcyjnej „Granum”, Stefan Purzycki kierował Państwowym Naukowym Instytutem Spółdzielczym, Władysław Natanson był członkiem komisji rewizyjnej w towarzystwach akcyjnych: Mirkowska Fabryka Papieru, Elektryczność, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych, R. Dyboski należał do Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej „Książnica Atlas”, historyk Jan Dąbrowski był fachowym doradcą Krakowskiej Spółki Wydawniczej itd. Jakos okrutnie dużo tej „patologii” w tym niepatologicznym okresie. Jeżeli do tego dodamy, że za honorarium za *Historię ustroju* Stanisław Kutrzeba kupił sobie kamienicę w Krakowie, a Stanisław Kot za *Historię wychowania* willę w Zakopanem, to – jak mawiają rodacy – „z czym do gościa?” Z kolei marnie wynagradzani asystenci podejmowali się dodatkowych prac i nikt im w tym nie przeszkadzał, a już na pewno nie organizacja, która powinna się poczuwać do troski o ich interesy. [...] W sumie, trudno nie dostrzec, że zamiast walczyć o poprawę bytu nauczycieli akademickich, KSN NSZZ „Solidarność” angażuje się w sprawę walki przeciw możliwościom poprawy, czyli dokładnie w odwrotnym kierunku. Tyle na ten temat z mojej strony, natomiast Redakcji „PAUzy Akademickiej” przyrzekam, że więcej w tej sprawie nie będę się wypowiadał*.

Prof. dr hab. Janusz Sondel
Kraków, w kwietniu 2011

* Powyższy tekst zamieszczamy w „PAUzie Akademickiej” ze skrótami odredakcyjnymi (ich miejsca zaznaczone są [...]), zaaprobowanymi przez Autora. Na tym zamykamy publikowanie polemik między profesorem Januszem Sondlem a profesorem Edwardem Malcem (Red. – AMK).

Wydawnictwo PAU poleca...

Uchwałą z dnia 7 II 2011, zaaprobowaną przez Radę PAU, otwieramy nową serię wydawniczą „Wykłady” Polskiej Akademii Umiejętności. Oddając do rąk Czytelników pierwszy zeszyt tej serii, wyjaśniamy, że stanowi ona łamy dla referatów i wykładów wygłaszanych w Wydziałach PAU lub przy nadzwyczajnych okazjach na innym naszym forum. Rzeczywistość jest bowiem taka, że o ile Komisje PAU mają serie wydawnicze w postaci „Prac” lub własne czasopisma, o tyle wykłady prezentowane w Wydziałach tylko częściowo znajdują finał w druku, gdy mianowicie referują wyniki większych rozpraw mających się ukazać w naszych wydawnictwach. Inne wychodziły dawniej w streszczeniach, z których jednak zrezygnowaliśmy. „Wykłady” są więc przewidziane głównie dla tych tekstów, które stanowią wykończoną całość, a nie są tylko zapowiedzią przygotowywanej książki.

